

N.A. Bulganin i N.S. Chruszczow przybyli do Finlandii

HELSINKI (PAP). Na zaproszenie prezydenta i rządu Republiki Finlandii dnia 6 bm. przybyli do Helsinek z wizytą przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow.

Na udekorowanym flagami obu państw głównym dworcu w Helsinkach gości radzieckich witali przewodniczący parlamentu fińskiego K. A. Fagerholm, premier V. J. Sukselainen oraz członkowie gabinetu fińskiego. Oczekiwała również kompania honorowa garnizonu w Helsinkach.

Premier w Sukselainen i Bulganin wygłosili krótkie przemówienia.

Prof. Blochincew z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP). Wczoraj 6 bm. — na zaproszenie pełnomocnika Rządu do Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej Wilhelma Billiga przybył do Warszawy jeden z najwybitniejszych radzieckich fizyków jądrowych, dyrektor Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych — prof. Dmitrij I. Blochincew wraz z małżonką.

Wywiad N. S. Chruszczowa dla telewizji amerykańskiej



Pierwszy sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow udziela wywiadu przedstawicielom amerykańskiego towarzystwa telewizyjnego „Columbia Broad Casting System”.

FOT-CAF

Nad sprawą BIESZCZAD obradowało kolegium Ministerstwa Leśnictwa

5 bm. pod przewodnictwem ministra Jana Dąb-Kocięła obradowało w Rzeszowie kolegium Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, poświęcone sprawom realizacji inwestycji w południowo-wschodniej części województwa rzeszowskiego — Bieszczadach. W obradach poza ministrem Dąb-Kocięłem, wzięli również udział wiceminister Leśnictwa R. Gessing, pełnomocnik Rządu do Spraw Osadnictwa — St. Tkaczow oraz przedstawiciele KW PZPR, WK ZSL i Prezydium Woj. RN w Rzeszowie.

Dziś 1 strona Próbki startu w województwie rzeszowskim, 14 czerwca 1957 r.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 50.478

Wyd. A'

Cena 40 gr

Nr 135 (2484) — Rzeszów, piątek 7 czerwca 1957 r.

Od Waszej pracy zależy w wielkiej mierze zaspokojenie potrzeb życiowych i podniesienie dobrobytu całego społeczeństwa

Pismo Władysława Gomułki do chłopów polskich z okazji Święta Ludowego

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i swoim własnym, przesyłam braterskie pozdrowienia całej wsi polskiej — w jej tradycyjne Zielone Święto.

W tym uroczystym Święcie towarzyszyli chłopom w ciągu długich lat robotnicy, których zawsze łączyła z braćmi — chłopami wspólna walka przeciw krzywdzie i wyzyskowi posiadaczy — o sprawiedliwy ustrój społeczny, o robot-

nictwo — chłopskie państwo ludowe, jakie dziś posiadamy i umacniamy.

Stanowicie prawie połowę naszego narodu. Od Waszej pracy zależy w wielkiej mierze zaspokojenie potrzeb życiowych i podniesienie dobrobytu całego społeczeństwa. Wasz znojnny trud ceni więc i szanuje cały naród, ceni i szanuje nasza partia i nasz rząd robotniczo — chłopski.

Tegoroczne Zielone Święto obchodził wieś polska w nowych, lepszych warunkach. Pół roku z górą upłynęło od przelomu październikowego, który zapewnił, by chłopci pracujący byli w pełni gospodarzami u siebie. Opracowaliśmy wspólnie przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe program rolny stworzył korzystne warunki dla rozwoju gospodarki chłopskiej, dla wzrostu gospodarczej i społecznej aktywności wsi, dla nieskrapowanego działania różnych form samorządu chłopskiego. Wyciągnęliśmy wnioski z dotychczasowych doświadczeń, błędy przeszłości usuwamy. Ogromna większość wsi popiera nową politykę rolną, widząc w niej trwałe możliwości wzrostu produkcji i poprawy bytu.

Nasza partia, tak jak sojusznicy Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, dużą wagę przywiązuje do rozwoju samorządu chłopskiego, który jest szkołą zespołowej, społecznej działalności chłopów, jest dźwignią rozwoju rolnictwa i postępu kulturalnego wsi polskiej.

Popieramy również rozwój spółdzielczości produkcyjnej, widząc w niej przyszłość gospodarki rolniej, korzystną i dla chłopów i dla państwa. Nikt jednak nie będzie ani napędzać, ani tym bardziej przyznawać chłopów do organizowania spółdzielni produkcyjnych. Zdecyduje Wasza wola i Wasze własne przekonanie, że to jest dobra droga.

Uważamy, że im wyższy będzie poziom gospodarki chłopskiej, im bardziej odpowiada-

30 mln złotych na meble dla młodych małżeństw

WARSZAWA (PAP). Związki zawodowe otrzymały ostatnio z tegorocznego budżetu państwa sumę 30 mln zł, przeznaczoną na bezwrotne zapomogi dla młodych małżeństw, pragnących zakupić meble. Połowa tej sumy — 15 mln złotych przeznaczona na I półrocze br., została już podzielona przez CRZZ między związki branżowe, według listy zatrudnionych w poszczególnych działach gospodarki narodowej. Zarządy główne związków branżowych przekazały z kolei przyznane sumy zarządom okręgowym. Wysokość sumy zależeć będzie od stanu zatrudnienia, przeciętnej zarobku oraz wieku załóg poszczególnych zakładów pracy w województwach.

Zapomogi na zakup mebli będą przyznawane rady zakładowe lub zarządy pracowniczych kas za pomocą — pożyczkowych najmniej zarabiającym pracownikom. O zapomogę ubiegać się mogą również osoby, które zawarły związek małżeński po 15 stycznia br.

Delegacja ZMS i ZMW wyjechała do Chin

WARSZAWA (PAP). 6 bm. na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Ligi Młodzieży Chińskiej wyjechała do Pekinu wspólna delegacja Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej.

W drodze do Chin delegacja zatrzymała się w Moskwie, gdzie przeprowadziła rozmowy z Komitetem Centralnym Komsomolu.

Umocnienie wiejskich podstawowych organizacji w centrum uwagi aktywu partyjnego w powiatach

Narady aktywu partyjnego w powiatach i większych zakładach przemysłowych stanowią wstępne przygotowanie do zebrania podstawowych organizacji partyjnych. Wczoraj i przedwczoraj narady odbyły się w Brzozowie, Jarosławiu, Przeworsku, Przemyślu — mieście, Radymnie, Tarnobrzegu, Ropczycach, Krośnie i Ustrzykach.

BRZÓZÓW

Po omówieniu węższych problemów IX Plenum KC przez I sekretarza KP tow. Pycraka zabierali głos aktywiści.

Przedmiotem rozważań dyskusantów była bezpośrednia praca organizacji partyjnej w gromadzie, umocnienie jej autorytetu i wpływu na życie wsi. Z wielu wypowiedzi wynikała głęboka troska o rozwój gospodarki rolnej, o szybkie i przychylne załatwianie wielu spraw przez rady narodowe i inne instytucje. Wiele się mówiło na temat dogmatyzmu i rewizjonizmu — mówił np. tow. Preisner, przewodniczący Prezydium GRN w Malinówce — a chłopci członkowie partii czekają przede wszystkim na wskazania jak mają realizować uchwały IX Plenum i siebie na wsi.

W dyskusji zabrał głos uczestniczący w naradzie członek egzekutywy KW tow. Mieczysław Kaczor, który wskazał na najbliższe zadania Instancji powiatowej i organizacji partyjnych.

KROSNO

W krośnieńskiej powiatowej naradzie aktywu partyjnego wzięli udział I sekretarz KW tow. Władysław Kruczek.

Poza problemami gospodarczymi omówiono — a zwłaszcza tow. Mackoś — niedomaganie w pracy aktywu z organizacjami partyjnymi na wsi. Wiele pretensji wysunięto pod adresem robotników — członków partii dojeżdżających do pracy ze wsi. Nie przejawiają oni najmniejszego zainteresowania pracą partyjną na wsi.

Narada nie w pełni spełniła pokładane w niej nadzieje i jak podkreślił w dyskusji tow. Kruczek, przed aktywem powiatowym stoi poważne zadanie pokonania wielu trudności w celu włączenia do pracy wszystkich zdolnych i oddanych towarzyszy.

PRZEWORSK

Przyznać należy, że w referacie wygłoszonym przez I sekretarza KP tow. Bała myślą przewodnią był problem umocnienia podstawowych organi-

zacji partyjnych, zwłaszcza wiejskich oraz sprawa kierowniczej roli partii. Dużo uwagi poświęcono również współpracy partii z ZSL.

Niestety, dyskusja nie toczyła się wokół tych głównych problemów wysuniętych w referacie. Za dużo było uogólniających sformułowań — za mało konkretnych przykładów.

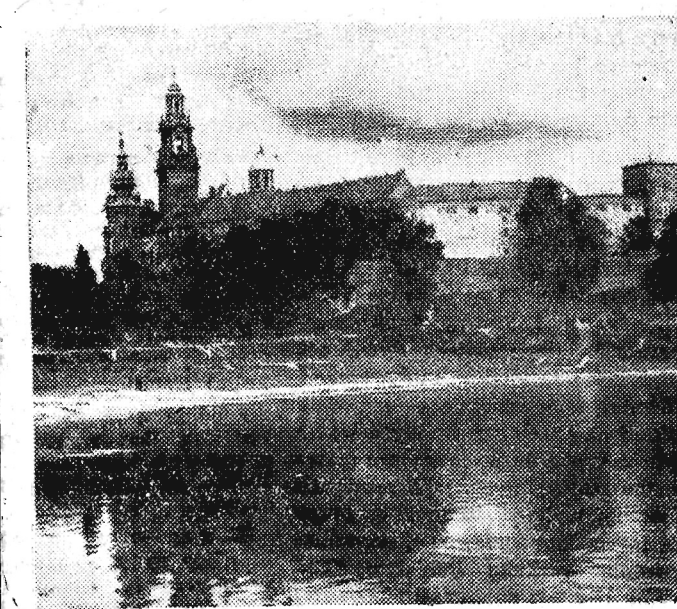
Dyskusanci nie powiedzieli m. in., w jaki sposób aktywizować organizacje partyjne na wsi, w których w tej chwili panuje jeszcze atmosfera bierności.

Zabierający głos w dyskusji to przede wszystkim aktywiści wiejski. A przecież nikt tak nie zna wsi, jej kłopotów jak ci, którzy tam mieszkają i pracują. Nic więc dziwnego, że dyskusja w zasadzie nie odpo- wiedziała na szereg pytań i zagadnień poruszonych w referacie tow. Bała.

Do rzeczowych i konkretnych wystąpień zaliczyć m. in. należy wystąpienie tow. Jądama. Mówca, przytaczając wiele przykładów stwierdził, że słabością przeworskiej organizacji partyjnej jest brak dyscypliny wśród członków partii.

Nad tym w jaki sposób umocnić wiejskie organizacje partyjne zastanawiał się sekretarz KP tow. Ciesła. W swoim wystąpieniu uzasadniał konieczność łączenia pracy politycznej z zagadnieniami gospodarczymi. Np. w powiecie przeworskim jest w tej chwili 31 kółek rolniczych i 8 spółdzielni produkcyjnych. Członkowie wiejskich organizacji partyjnych powinni przede wszystkim umiejętnie kierować samorządem chłopskim, pomóc mu w rozwiązywaniu codziennych kłopotów. Słowem — organizacje partyjne — jak się wyraził — nie mogą nie interesować się życiem swojej gromady.

700 lat Krakowa



Komunikaty

W dniu 10 bm. (godz. 15) w sali kolumnowej KW PZPR odbędzie się odczyt na temat: „Stosunek partii i państwa do kościoła i religii”.

W odczyt winni wziąć udział lektorzy KW oraz aktywi wojewódzki.

„Zawiadamiamy słuchaczy WUML, że w dniu 17 czerwca br. o godz. 16 odbędzie się kolokwium z ekonomii politycznej kapitalizmu. W dniach od 10—16 czerwca br. będą przeprowadzane konsultacje z tematów wchodzących w zakres kolokwium. Bliższych informacji w sprawie kolokwium udziela sekretariat WUML”.

Olbrzymi kiel mamuta i ślady kultury łużyckiej odkryto w Jareniówce

Ciekawych odkryć archeologicznych dokonano przypadkowo na terenie wsi Jareniówka (powiat „eso”).

W dniu 4 bm. podczas prac przy kopaniu studni u Wiktora Olbrotki, natrafiono na olbrzymi kiel mamuta. Kiel ten, wynoszący 1,5 m długości, o wadze przeszło 20 kg, zalegający w żółtej ziemi lessowej na głębokości 5 m, zachował się w dobrym stanie i swym wyglądem przypomina kość słoniową.

Wstępne prace przy konserwacji kła, pooczynione zostały przez mgr Józefa Janowskiego z Muzeum PTTK w Krośnie.

Na poczynienie zastępują pracow-

miej Wydziału Oświaty PRN w Jasie, którzy po otrzymaniu wiadomości o tym niezwykłym wykopalsku, polecieli wstrzymać prace przy kopaniu studni, wyplacając równocześnie Olbrotowi tytułem odszkodowania 1.400 zł.

Wczoraj, podczas wstępnych prac badawczych w Jareniówce, natrafiono znów na ślady osadnictwa kultury łużyckiej. Odkryto m. in. fragmenty ceramiki i ślady palenisk, pochodzące prawdopodobnie z VII wieku przed naszą erą.

Szczegółowe prace badawcze na terenie Jareniówki rozpoczęto zostaną w najbliższych dniach. (tap)

5 czerwca br. Kraków obchodził uroczyste 700-lecie swego istnienia. (5. VI. 1257 r. Bolesław Wstydlawy wydał akt lokacyjny miasta, oparty na prawie magdeburskim).

Na zdjęciu: Widok na Wa-wel od strony Wisły.

CAF - fot. Link

KIBICE SPORTOWI!

Czy wiecie jaka niespodzianka czeka Was za 7 dni

CIEKAWOSTKA

OSOBLIWI PORÓD

HANOI (PAP). W Wietnamie, w prowincji Ninh Binh (delta Rzeki Czerwonej) miał miejsce osobliwy poród — właścicielka wsi Ngo Ba wydała na świat dwóch synów w odstępie...

DNIA

czterdziestu dni między jednym a drugim porodem. Profesor ginekologii na uniwersytecie w Hanoi wyjaśniając ten ciekawy wypadek

oświadczył, że chodzi w tym wypadku o podwójne zapłodnienie. Zapłodnienie może nastąpić jednego dnia lub też w okresie miesiąca, tak jak miało to miejsce w przytoczonym wypadku.

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka

o problemach gospodarczych i politycznych kraju

W dniu wczorajszym opublikowaliśmy część odpowiedzi I sekretarza KC PZPR — tow. Władysława Gomułka na pytania postawione mu przez założycieli zakładów „H. Cegielski”. W spotkaniu z tow. Gomułką w Poznaniu brali udział również przedstawiciele innych zakładów przemysłowych. Dzisiaj cmieszczamy dokończenie wywiadu z I sekretarzem KC PZPR. Ostatnie pytanie dotyczyło spraw związanych z budownictwem mieszkaniowym.

W bieżącej 5-letniej zaplanowano zbudowanie 1.200 tys. izb. Na rok bieżący planuje się zbudowanie blisko 200 tys. izb, w tym 35 tys. izb z budownictwa prywatnego. Na budownictwo państwowe przeznaczona jest w tym roku ponad 6.700 mln zł. Ogólnie na państwowe budownictwo mieszkaniowe w bieżącej 5-letniej przeznaczona jest ponad 38,5 miliarda zł. Prócz tego wydatki państwa w tym okresie na budowę szkół, szpitali, domów akademickich i na działalność kulturalną planowane są na sumę ponad 18 miliardów zł. Limit inwestycyjny Ministerstwa Kultury i Sztuki wynosi w tej sumie 1.660 mln zł, jest więc bardzo skromny. Wydatki inwestycyjne na cele rozrywkowe, a więc w pierwszym rzędzie na kinematografię są nieduże, wynoszą bowiem 542 mln zł. Niewiele mieszkań można by zbudować za taką sumę. A przecież kina, czy inne rozrywki kulturalne też są potrzebne. W planie 5-letnim założono zbudowanie 61 nowych kin w miastach na ca 25.500 miejsc, 15 kin miejskich z adaptacji na ca 6.800 miejsc i 175 kin wiejskich na ca 26 tys. miejsc.

Nie planuje się też budowy żadnych pałaców, a jeśli gdzieś powstaną pomniki, to ani wydatki z tego tytułu nie wpłyną na budownictwo mieszkaniowe, ani też nie można w ogóle negocjować celowości budowy pomników.

Szybsze rozwiązanie problemu braku mieszkań uzależnione jest od rozwoju budownictwa indywidualnego i spółdzielczego. Nie można składować na państwo całego ciężaru budowy mieszkań. Przed kilku dniami Sejm uchwalił ustawę, która powinna zachęcić ludzi, posiadających środki finansowe do przeznaczania ich na cele budowy własnych mieszkań. Wszelkie ograniczenia kwaterynkowe właścicieli nowozbudowanych domków mieszkalnych zostają zniesione. Otwarta została perspektywa rozwoju budownictwa indywidualnego i każdy, kto tylko może oszczędzać, powinien przede wszystkim na ten cel zbierać środki.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego hamuje produkcja materiałów budowlanych. I w tej dziedzinie — niezależnie od państwowych zamierzeń rozbudowy przemysłu materiałów budowlanych — stworzone zostały warunki, aby na drodze prywatnej inicjatywy zwiększać w kraju produkcję materiałów budowlanych. Również rady robotnicze w wielu zakładach pracy przystąpiły we własnym zakresie do wytwarzania materiałów budowlanych, jako produkcji ubocznej, wykorzystując do tej pracy zbędnych dla podstawowej produkcji robotników. Taka inicjatywa powinna być jak najszersze stosowana i gorąco popierana.

Jeśli indywidualna i społeczna inicjatywa zostanie rozwinięta, tak w budownictwie materiałów budowlanych, jak i w budownictwie mieszkaniowym, to plan budownictwa mieszkaniowego, nakreślony na obecny pięcioletni może być przekroczony. Polityka mieszkaniowa zostaje przedstawiana w tym kierunku, aby nie wszyscy oglądali się tylko na państwo w dążeniu do uzyskania mieszkania, lecz aby niektórzy oglądali się w tej sprawie na siebie, na własne możliwości zbudowania własnego mieszkania.

Pałaców obecnie nie budujemy, a sumy na odbudowę i konserwację historycznych zabytków architektury narodowej są niestety bardzo małe. Musieliśmy np. znów odłożyć uchwaloną przez Sejm odbudowę Zamku Warszawskiego. Właśnie po to, aby oszczędzić pieniądze i materiały na mieszkania.

Następne pytanie:

„Czy podwyżka cen na materiały budowlane jest sprawą określoną przez czas, związana z obecną trudną sytuacją gospodarczą, czy też są to ceny na stałe?”

Nowe ceny, ustalone na niektóre materiały budowlane są pomyślne, jako ceny stałe. Podwyżka cen była konieczna, gdyż poprzednie ceny były deficytowe, względnie stosunek cen poszczególnych materiałów budowlanych, np. drewna do cegły, lub wapna do cementu był niewłaściwy.

Głównym producentem cegły jest państwowy przemysł terenowy. Średni koszt własny 1.000 sztuk cegiel, wyprodukowanych w tym przemyśle przed podwyżką cen był około 150 złotych wyższy od ceny sprzedawanej cegły.

Był to ekonomiczny absurd, który należało zlikwidować. Deficytowa cena cegły, poza innymi skutkami gospodarczymi hamowała rozwój produkcji cegiel. Np. niektóre rady narodowe patrzyły niechętnym okiem na wzrost produkcji cegły, gdyż powodowało to wzrost dopłat dla pokrycia deficytu. Niska, deficytowa cena cegły z produkcji państwowej nie mogła również sprzyjać rozwojowi inicjatywy prywatnej w tej dziedzinie.

To samo dotyczy wapna. W wielu wapieniakach koszty własne produkcji wapna były nawet dwukrotnie większe od państwowej ceny detalicznej, pobieranej za wapno.

Anomalia gospodarczą była również niska cena tarcicy. Przed wojną stosunek cen 1.000 sztuk cegiel do 1 m sześciennego tarcicy wynosił 1:1,5. Po podwyżce cen cegły trzeba było ustalić właściwą relację cen cegły i tarcicy, czyli podnieść cenę tarcicy, tym bardziej, że produkcja drewna w stosunku do zapotrzebowania kształtuje się u nas deficytowo. Wyrab lasów jest większy niż przyrost masy drewna.

Deficytowe koszty produkcji istnieją również i w innych dziedzinach naszego gospodarki. Będziemy je stopniowo likwidować. Trzeba na to dłuższego czasu, gdyż jest to ściśle związane z nagromadzeniem niezbędnych rezerw.

Następne pytanie:

„Czy Pałac Kultury i Nauki jest naprawdę darem Związku Radzieckiego, czy też został wybudowany trudem i kosztem Polaków?”

Pałac, jako taki, bez innych robót, związanych z jego budową, został wybudowany kosztem Związku Radzieckiego.

Mogę zapewnić wątpliwego autora pytania, że pałac jest naprawdę darem Związku Radzieckiego.

Pokrótko sprawa budowy Pałacu wygląda następująco:

We wrześniu 1951 r. rząd radziecki zwrócił się do rządu polskiego z propozycją przyjęcia z pomocą zniszczonej Warszawy. Zaproponował on wybudowanie kompleksu gmachów, lub gmachu o specjalnym charakterze. Rząd polski wyraził życzenie wybudowania Pałacu Kultury i Nauki.

Zgodnie z tą decyzją w dniu 5 kwietnia 1952 r. została zawarta polsko-radziecka umowa o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W umowie tej powiedziano: „Rząd ZSRR podejmuje budowę w Warszawie siłami i środkami Związku Radzieckiego 28—30 piętrowego gmachu Pałacu Kultury i Nauki, objętości 800 tys. m sześciennych”.

„Rząd ZSRR bierze na siebie wszystkie koszty związane z budową Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, poniesione zarówno w ZSRR, jak i w Rzeczypospolitej Polskiej”.

Najważniejsze zobowiązania rządu polskiego, określone w umowie, są następujące:

a) wykonanie robót w zakresie przygotowania placu budowy gmachu Pałacu Kultury i Nauki oraz koniecznych przedsięwzięć produkcyjnych, pomieszczeń składowych i mieszkalnych, jak również w zakresie doprowadzenia wszelkiego rodzaju komunikacji do fundamentu gmachu Pałacu Kultury i Nauki oraz do placów budowlanych, przeznaczonych dla budowy pomieszczeń produkcyjnych, składowych i mieszkalnych,

b) zaopatrzenie budowy Pałacu Kultury i Nauki w miejscowe materiały budowlane, jak również inne materiały, które mogą być dostarczane przez polskie organizacje za zapłatą przez stronę radziecką po polskich państwowych cenach zbytu bez podatków, lecz nie wyższych od cen na analogiczne materiały, dostarczane na podstawie umów handlowych między Rzeczypospolitą Polską i Związkiem Radzieckim.

Tak brzmią najważniejsze wyjątki z umowy polsko-radzieckiej z dnia 5. IV. 1952 r. Należy podkreślić, że zarówno strona radziecka jak i strona polska wykonały ściśle przyjęte na siebie zobowiązania. Więcej nawet, strona radziecka przekroczyła swe zobowiązania, gdyż wybudowała gmach większy niż zobowiązała się do tego w umowie. Pałac Kultury i Nauki liczy bowiem 44 pięter, a w umowie określono jego wysokość na 28—30 pięter. Również radziecki zarząd budowy wybudował dla swoich pracowników, zatrudnionych przy budowie gmachu osiedle mieszkaniowe w Jelonkach pod Warszawą, dla około 4 tys. ludzi na powierzchni około 40 ha, które to osiedle przekazał nam później bezpłatnie.

W związku z budową Pałacu Kultury i Nauki niezależnie od robót, do których zobowiązał się rząd polski, zaistniała potrzeba przebudowy śródmieścia Warszawy pod względem komunikacyjnym. Zakres robót inżynierskich został więc rozszerzony i objął nie tylko tereny wokół Pałacu, ale również szereg ulic. Wykonane też zostało przykrycie żelazo-betonową płytą torów kolejowych na dużym odcinku.

Koszt tych robót, wykonanych przez stronę polską, wyniósł ok. 350 mln zł.

Rząd polski nie może, rzecz jasna, posiadać rachunku kosztów budowy Pałacu, poniesionych przez rząd radziecki. Zatrudnieni przy budowie Pałacu specjaliści radzieccy szacowali koszty budowy Pałacu na półtora miliarda rubli, które wydatkował rząd radziecki.

Przy budowie Pałacu, która rozpoczęła się w początkach 1952 r. w największym nasileniu robót pracowało około 5 tysięcy pracowników radzieckich i ok. 4 tys. pracowników polskich. W dniu 22 lipca 1955 r. Pałac został przekazany Polsce przez delegację rządu i partii Związku Radzieckiego.

Tak w świetle prawdy przedstawia się sprawa Pałacu Kultury i Nauki.

Na pytanie to odpowiedziałem z pewnym zażenowaniem. W stosunkach między państwami, podobnie jak i w stosunkach między ludźmi, za podarunek można żywić tylko wdzięczność, a nie tłumaczyć się publicznie, że dar jest rzeczywiście darem.

Następna grupa pytań obejmuje sprawy stosunków polsko-radzieckich. Przyczę niektóre z tych pytań:

Pytanie pierwsze:

„Czy możemy być pewni, że Związek Radziecki jest w stanie zagwarantować nam granice na Odrze i Nysie?”

Pytanie drugie:

„Czy tow. Gomułka wierzy w celowość Układu Warszawskiego?”

Pytanie trzecie:

„Jak w istocie wygląda sojusz ze Związkiem Radzieckim i do czego jest on nam potrzebny?”

Pytanie czwarte:

„Czy konieczna jest taka polityka gospodarcza, która wiąże nas gospodarczo z ZSRR i dlaczego?”

Pytanie piąte:

„Czy jest przestrzegana nasza niezależność państwowa?”

Podobnych pytań otrzymałem więcej. Nie powtarzam ich, gdyż przytoczone wyczerpują w zasadzie poruszony problem.

Historia narodu polskiego przepełniona jest wieloma tragediami, których źródła tkwią w fałszywej polityce zewnętrznej i w słabości

wewnętrznej Polski. Był czas, kiedy w ościennych nam państwach stojących na ich czele carowie i królowie posiadali władzę absolutną, a w Polsce panujących królów ścisłały za gardło coraz mocniej szlacheckie i możnowładcze pacta conventa. Na wschodzie i zachodzie budowali carowie i królowie silne, regularne armie wojskowe, a szlachta i możnowładztwo polskie nie tylko odmawiało państwu podatków na cele wzmocnienia sił zbrojnych Polski, lecz zabraniała wybranemu przez siebie królowi utrzymywania większej ilości wojska na jego własny koszt. Obawiała się bowiem, że silny król ukróci ich anarchistyczne swobody.

Był czas, kiedy klasa panująca w ościennych nam państwach, podporządkowana woli panującego, umacniała swe kraje, prowadziła jednolitą politykę, jednostka nie mogła zaprzeczając sprawę ogólną, a u nas panowało zabójcze dla państwa liberum veto. Każdy szlachecki warchoł dla własnej fantazji, lub za judaszowskie, obce srebrniki, zrywał sejmy i unicestwiał najszlachetniejsze z punktu widzenia interesów Polski, uchwały.

Był czas, kiedy władza państwowa w ościennych nam krajach rosła w siłę, działała w sposób dyscyplinowany, a wraz z tym rosły siły tych krajów, a u nas święciła triumfy rozkładowa zasada, że „Polska nierządem stoi”.

Na tym bagnie wyrosła Targowica i upadek Polski. Nie potrafili już ocalić Polski od zagłady patriotyczne, myślące kategoriami państwa i narodu polskiego siły, których dziełem była Konstytucja 3 Maja. Polska została rozdarta przez trzech zaborców. Legła w grobie narodo- niewoli na dług, bo z górą sto lat trwający okres.

Wspominam o tym z różnych względów. Wspominam przede wszystkim dlatego, aby przyczyn naszych tragedii narodowych, przyczyn upadku Polski nie dopatrywać się tylko w działaniu państw zaborczych. Tkwią one bowiem również, a może nawet głównie w słabości ówczesnej Polski, słabości wynikającej z anarchizującego ducha polskiej magnaterii i szlachty, z jej zgubnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Ten zgubny anarchizujący duch szlachecki kołacz się jeszcze po dzień dzisiejszy wśród pewnej części naszego społeczeństwa. Są ludzie, którym nic się nie podoba w dzisiejszej Polsce, niczego się nie nauczyli z naszej dalszej i bliższej przeszłości historycznej. Działają w naszym społeczeństwie różne reakcyjne siły rozkładu, siły, dla których interes narodu jest tak samo obcy, jak obcym był niegdyś, dla wielu polskich magnatów. Zasiępnione klasową nienawiścią do Związku Radzieckiego i do socjalizmu, siły te prowadzą wrogą dla interesów Polski propagandę, usiłując zasiać nie- wiarę w masach do słusznej polityki zewnętrznej rządu, prowadzą kłamliwą, bzdurną nieraz propagandę, zmierzającą do podważenia sojuszu polsko-radzieckiego. A zwykli, daleko nieraz stojący od polityki ludzie dają się czasem brać na lep tej wrogiej propagandy. Zaczynają wątpić w najuczciwszą prawdę i w najszlachetniejszą dla nich i dla Polski politykę partii i rządu. A siłom reakcyjnym o to właśnie chodzi. Zasiać wątpliwość, rozkładać spójność wewnętrzną narodu i jego postawę wobec wroga, osłabiać politycznie, gospodarczo i moralnie naród polski i osłabić w ten sposób siłę państwa ludowego — oto ich cel na dzień dzisiejszy.

Bo skądże się bierze dzisiaj jeszcze pytanie, po co jest potrzebny Polsce sojusz ze Związkiem Radzieckim? Po prostu po to, aby mogła istnieć, żyć i rozwijać się. Aby jej obywateli nie palił milionami w piecach krematoryjnych i nie niszczył w obozach koncentracyjnych, aby nas wróg nie wyrzucał z własnych domów i z własnej ziemi. A czy to tak dużo czasu upłynęło od tego wszystkiego, że można już dzisiaj o tym zapomnieć?

Było w ostatnich latach wiele bzdur i nawet zakłamania w naszym życiu. Ale wśród wielu innych prawd była też i wielka prawda, głoszona przez naszą partię, przez rząd ludowy i przez wszystkich polskich patriotów — prawda o potrzebie dla Polski sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Prawdę tę głosiliśmy, głosimy i głosić będziemy nie tylko dlatego, że kochamy socjalizm, lecz i dlatego, że kochamy nasz kraj, że

szą ojczyznę, nasz naród, dlatego że kochamy Polskę (długotrwałe oklaski).

Pyta ktoś, czy Związek Radziecki może nam zagwarantować granice na Odrze i Nysie.

Może. Może nam zagwarantować wówczas, kiedy jednocześnie sami będziemy gwarantem nienaruszalności naszych granic, kiedy będziemy niezachwianie stać na gruncie przyjaźni polsko-radzieckiej i jedności obozu państw socjalistycznych. Granica na Odrze i Nysie jest naszą granicą. Nienaruszalność tej granicy leży jednak we wspólnym interesie Polski i Związku Radzieckiego, jak też wszystkich państw socjalistycznych i wszystkich ludzi, stojących na gruncie pokoju.

Któż inny bowiem może pomóc Polsce w zagwarantowaniu całości jej granic zachodnich? Chyba nie von Brentano, który przy każdej okazji podkreśla swoje i innych niemieckich rewizjonistów dążenia do zmiany tych granic. Również inne państwa zachodnie, choć nie kwestionują już głośno, jak niedawno jeszcze, naszej zachodniej granicy, po nieważ zdają sobie sprawę że jest ona faktem nieodwracalnym, nie zdobyły się jeszcze na zajęcie jasnego stanowiska i oficjalne uznanie tej granicy.

Aktualne stanowisko rządu Niemieckiej Republiki Federalnej w sprawie granicy na Odrze i Nysie sprzecywał niedawno minister spraw zagranicznych von Brentano na posiedzeniu Bundestagu, stwierdzając co następuje:

„Rząd federalny stoi nadal zdecydowanie na stanowisku... iż obszarem niemieckim jest obszar objęty granicami Rzeczypospolitej Niemieckiej w dniu 31 grudnia 1937 r. i że naród niemiecki nie może zaakceptować linii Odra — Nysa, ani jako obecnej, ani jako przyszłej granicy Niemiec”.

Również w czasie swej wizyty w Indiach w dniu 28 marca br. von Brentano oświadczył, że dopiero:

„...Wolne Niemcy i wolna Polska będą mogły rozpocząć rozmowy o charakterze swych wzajemnych stosunków. Nie ulega dla mnie wątpliwości — powiedział — że znajdzie się wówczas rozwiązanie zagadnienia obszarów, które na podstawie Układu Poczdamskiego oddane zostały przejściowo pod administrację polską”.

Dla p. Brentano wolna Polska to taka Polska, która zrzeknie się swych praw do Ziemi Zachodnich. Za taką drobnostką Brentano obiecuje utrzymywanie pokojowych stosunków między okrojoną o Ziemię Zachodnią Polską a Niemcami. A iluz to jeszcze ludzi nie rozumie, jaka treść tkwi w reakcyjnej propagandzie o „wolnej Polsce”?

Inni niemieccy rewizjonści i agresorzy są śmielsi w swoich żądaniach i zamiarach od p. Brentano. Niejakł Kather na posiedzeniu podkomisji Bundestagu w okresie przedwielkanocnym powiedział ni mniej ni więcej, a tylko tak:

„Przedmiotem żądań nie mogą być granice z 1937 r., który to punkt widzenia reprezentuje rząd federalny — lecz granice z 1 września 1939 r., albowiem układ monachijski z 1938 r., w którym Hitler, Mussolini, Daladier i Chamberlain uzgodnili włączenie Sudetów do Rzeczypospolitej zachowuje jeszcze dzisiaj ważność”.

Co było po Monachium, wszyscy dobrze wiemy. „Wolna Polska” w rozumieniu rewizjonistów niemieckich zaczyna się już przedstawiać w postaci Generalnej Guberni.

Przy tym wszystkim nie można nie dostrzegać pozytywnych zmian w części opinii publicznej w Niemieckiej Republice Federalnej. Z zadwoleńmi stwierdzamy, że wielu ludzi, pragnących pokoju i szereg dalekich nawet od ruchu robotniczego, ale realistycznie patrzących na świat polityków niemieckich, skłania się do uznania naszej granicy, jako faktu nieodwracalnego.

Dążenia do pokoju i pokojowego współżycia narodów w Niemczech zachodnich — podobnie jak na całym świecie — cieszą się sympatią naszego narodu. Cieszymy się tym bardziej i uważamy za wielkie historyczne osiągnięcie dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie, że istnieje państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna, której ustrój i cała polityka służą sprawie pokoju, którą wiąże z nami wspólna idea, bliska współpraca, sojusz i przyjaźń.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka

o problemach gospodarczych i politycznych kraju

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 2)

Nie wchodząc w sprawy ustrojowe NRF — gotowi jesteśmy rozwijać obopólnie korzystną wymianę gospodarczą i kulturalną i w ogóle normalne, oparte na pokojowym współistnieniu stosunki z NRF. Sądzimy, że byłoby to również pewien pozytywny czynnik na drodze do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Jak dotąd, nie widać jednak konsekwentnej dążności w kierunku takich stosunków z Polską ze strony rządzących kół Niemiec zachodnich. Wpływy rewizjonizmu i militarystyki na te kółka są widać zbyt silne.

Ktoś zadał mi pytanie, czy wleźć w celowość Paktu Warszawskiego?

Jeśli chodzi o nasze pragnienia i dążenia, to nie chcielibyśmy, aby istniały jakiegokolwiek pakt militarne. Chcielibyśmy, aby w Europie i na świecie zaistniała sytuacja, w której nie byłoby miejsca ani na Układ Warszawski, ani na pakt militarne w rodzaju NATO, SEATO, czy jakiegokolwiek inne militarne ugrupowania. Chcielibyśmy, aby tam, gdzie idzie o sprawę utrzymania pokoju, nie było żadnych obozów i żadnego podziału między państwami, bez względu na ich ustroj społeczny. Ale nie zawsze można robić to, co się podoba, czego się pragnie. W obecnej sytuacji trzeba robić to, do czego ta sytuacja zmusza, co dyktują fakty i konieczność zabezpieczenia interesów narodu i kraju.

Jak nie ostała się niegdyś Polska, która na nierządnie stała, tak by się nie ostała Polska dzisiejsza, gdyby zamykała oczy na grożące jej niebezpieczeństwa, gdyby nie pomnażała swoich sił przez sojusze z krajami socjalistycznymi. Jakże można zapytywać o celowość Układu Warszawskiego, kiedy niedalek jak 12 kwietnia br. władze NATO podały do wiadomości, że armie państw, należących do tego paktu, zostaną wyposażone w nowoczesne typy broni i w pociski zdalnie kierowane, a głównodowodzący sił zbrojnych NATO gen. Norstad domaga się przeszkolenia podległych mu jednostek w stosowaniu broni atomowej. A przecież Niemiecka Republika Federalna przynależy do NATO i jej rozbudowująca się armia również ma być wyposażona w broń atomową. I gdyby Polska nie działała w ścisłym sojuszu ze swymi sprzymierzeńcami i sygnatariuszami Układu Warszawskiego, gdyby zdana była tylko na własne siły — p. Brentano, czy inni rewizjonisci niemieccy mieliby doskonałą pozycję do prowadzenia „pokojowych” rozmów z Polską na temat uregulowania niemieckich pretensji terytorialnych. W 1938 r. Hitler prowadził w Monachium takie „pokojowe” rozmowy z Czechosłowacją, gdyż również miał do niej pretensje terytorialne o Sudety.

W dzisiejszej sytuacji Układ Warszawski potrzebny jest wszystkim jego sygnatariuszom, najbardziej jednak potrzebny jest Polsce.

A teraz w sprawie stosunków gospodarczych.

Gospodarcze stosunki Polska utrzymuje tak ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, jak też z wieloma krajami kapitalistycznymi. Nie będę przytaczał cyfr, dotyczących naszych obrotów w handlu zewnętrznym, gdyż regularnie można znaleźć te wiadomości na łamach prasy codziennej.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to z różnych względów jest on dla Polski dobrym partnerem handlowym. Jest przede wszystkim naszym sąsiadem, co z gospodarczego punktu widzenia jest bardzo dodatnim. Związek Radziecki udziela Polsce kredytów handlowych na warunkach lepszych niż można osiągnąć w państwach kapitalistycznych. Np. w listopadzie ubr. uzyskaliśmy 4 — 5 letni kredyt na 1.400 tys. ton zboża za kupione w Związku Radzieckim, a zboże kanadyjskie kupujemy tylko na 2-letni kredyt. Do Związku Radzieckiego eksportujemy niektóre wyroby naszego przemysłu, dla których trudno byłoby gdziekolwiek indziej znaleźć rynek zbytu, jak np. produkowane w naszym zakładzie lokomotyw kolejowych. Ze Związku Radzieckiego importujemy wielkie ilości surowców, których brak na rynkach światowych, a nieraz w ogóle nie można ich uzyskać. Gdybyśmy nie importowali np. radzieckiej rudy żelaznej, to nasz przemysł hutniczy musiałby zamrzeć, a wraz z nim i wiele innych gałęzi przemysłu. A niechby ktoś próbował szukać na rynkach światowych kilku milionów ton rudy,

potrzebnych dla naszych hut — nigdzie ich nie znajdziemy. Ale nie tylko o to chodzi. Producent rudy mogliby po jakimś czasie podnieść produkcję. Tylko, że w handlu panuje twarde prawo: kto kupuje, ten musi sprzedawać, aby móc zapłacić za kupno. Nie zawsze natomiast można sprzedać tam, gdzie można by kupić. Partnerzy handlowi muszą się więc dobierać i pod tym względem.

Polska powinna zwiększać swój eksport przede wszystkim różnych maszyn i urządzeń fabrycznych. Nasz przemysł maszynowy ma bowiem duże luzy produkcyjne. A gdzie mamy szukać rynków zbytu na ten eksport? W Stanach Zjednoczonych, w Anglii, czy w innych państwach zachodnich? Tam ich na pewno nie znajdziemy, szczególnie w szerszym zakresie. By zabezpieczyć perspektywę rozwoju eksportu naszego przemysłu metalowego, Polska winna starać się usilnie o zdobycie rynków zbytu w tych krajach, z którymi może na szerszą skalę prowadzić wymianę handlową. A do takich krajów należy w pierwszym rzędzie Związek Radziecki. **Poza wszystkimi innymi więzami, które łączą Polskę ze Związkiem Radzieckim, jest on dla nas dobrym partnerem handlowym.**

Nasz handel zagraniczny ze wszystkimi krajami oparty jest na cenach światowych. Gorzej bywa nieraz w naszych stosunkach handlowych z kapitalistami. Jeśli czegoś gwałtownie potrzebujemy od nich dla naszej gospodarki i nie możemy od razu zapłacić gotówką, często płacimy wysokie procenty za kilkumiesięczne kredyty bankowe i wysrubowane ceny towarów.

W omawianej grupie pytań były też pytania, dotyczące niezawisłości i suwerenności Polski. Na ten temat mówiłem już publicznie wiele razy i tak obszernie, że trudno coś więcej do tego dodać. Mogę tylko jeszcze raz powtórzyć, że wszystko, co było nienormalne w stosunkach polsko-radzieckich zostało uregulowane zgodnie z zasadami równości i suwerenności obydwu krajów.

Pamiętajmy jednak zawsze o doświadczeniach naszej historii. Polscy panowie i magnaci byli w dawnej Polsce suwerenami, jak żadni panowie i magnaci w innych krajach. A Polska upadła, bo była słaba. Krajów, które by były zupełnie niezależne jedne od drugich nie ma na świecie. Nawet Stany Zjednoczone są w określonej mierze zależne od innych swoich sojuszników. Sojusznika ceni się zawsze tym wyżej, im więcej jest wart. Polska będzie cenniejsza, jeżeli będzie zależna od innych swoich sojuszników. Sojuszników i przyjaciół oraz będzie się cieszyć szacunkiem i innymi narodów jedynie wówczas, gdy będzie politycznie i gospodarczo silna, gdy naród będzie zwarty i zdyscyplinowany. Bo na tym przede wszystkim opiera się niezależność i suwerenność. Bez politycznej i gospodarczej siły Polski, możemy się aż do zatkania zachłystywać gadaniną o niezależność i suwerenność, a nikt nas nie będzie szanował.

Niezależność i suwerenność kują się w zakładach pracy, w fabrykach, na roli w instytucjach naukowych, kują ją ludzie, którzy swą pracą i wiedzą pomnażają bogactwo narodu i kulturę jego życia.

Niezależność i suwerenność wyrosta z powszechnego poparcia słusznej polityki rządu, z poszanowania władzy ludowej, ze zrozumienia, co jest możliwe, a co niemożliwe, z łączenia swego osobistego interesu z interesami ogólnymi i interesami państwa, ze świadomości i dyscypliny społecznej.

Niezależna i suwerenna jest i może być tylko Polska socjalistyczna, Polska złączona sojusznymi i przyjaźnią ze wszystkimi krajami socjalistycznymi.

Tylko ten, kto postępuje zgodnie z tymi zasadami, przyczynia się do rozwoju siły Polski, a tym samym do wzmocnienia jej niezależności i suwerenności.

W ostatniej grupie pytań figurują różne sprawy.

Jest pytanie:

Czy po VIII Plenum były podejmowane rozmowy w sprawie zwrotu arrasów i złota, wywiezionego z Polski w 1939 r.?

Sprawa złota, które zostało wywiezione do Anglii została już dawno załatwiona. Anglia miała różne roszczenia wobec rządu polskiego i w tych rozrachunkach rozliczone również polskie złoto. Natomiast starania o zwrot polskich skarbów narodowych rozpoczęte przez

rząd polski w 1945 r. i trwające po dzień dzisiejszy nie odniosły dotychczas rezultatu. Wynikiem naszych starań było tylko zwrócenie nam w sierpniu 1946 r. przez federalny rząd Kanady małej części skarbów, jakie znajdowały się pod bezpośrednią opieką rządu kanadyjskiego.

Stwierdzone zostało, że dwie skrzynie, zawierające manuskrypty, szczerbice Chrobrego oraz inne przedmioty, złożone jako depozyt na nazwiska Świerż - Zaleskiego i Polkowskiego w fili Banku Of Montreal w Ottawie. Cztery dywany zabral dla siebie osobiście p. poseł rządu emigracyjnego w Kanadzie — Babiński. Reszta skarbów, złożona w 23 kufrach i 9 skrzyniach, umieszczona została w piwnicach muzeum prowincjonalnego w Quebec.

Wydania skarbów, znajdujących się w prowincji Quebec, odmawia rząd tej prowincji, zaś kanadyjski rząd federalny twierdzi, że nie ma na to wpływu.

Nie licząc interwencji osobistych, rząd polski wystosował do rządu kanadyjskiego ogółem 11 not w sprawie zwrotu skarbów, wskazywał, że skarby te są bezprawnie przetrzymywane w Kanadzie, że niszczy wskutek braku właściwej konserwacji. Rozmowy o zwróceniu Polsce jej skarbów narodowych trwają do chwili obecnej.

Być może, po wyborach w Kanadzie sprawa zwrócenia nam skarbów ruszy z martwego punktu. W jakim się dzisiaj znajduje.

Ktoś zapytuje:

Dlaczego dotychczas nie zwolniono wszystkich więźniów, skazanych za przestępstwa i zbrodnie polityczne?

Ustawa amnestyjna z 27 kwietnia ubr. jest najszerszą z czterech ustaw amnestyjnych, które zostały wydane przez władze Polski Ludowej. Ustawa ta objęła głównie trzy grupy przestępców: 1) przestępców antypaństwowych i do nich zbliżone, pominięte przez osoby przebywające w kraju, 2) wszystkie przestępstwa popełnione przez osoby przebywające za granicą, 3) przestępstwa polegające na kolaboracji z okupantem i faszyzacji życia w Polsce przedwojennej.

Amnestia objęła więc wszystkich skazanych za przestępstwa i zbrodnie polityczne i w jej wyniku część skazanych została zwolniona z więzień, a część odsiaduje jeszcze zmniejszone wyroki. Ogółem około 5.800 więźniów tej grupy zostało objętych amnestią.

Niezależnie od amnestii, sądownictwo wojskowe i powszechne ponownie rozpatrzyło wiele spraw z okresu poprzedniego i w wyniku tej kontroli zostało całokształt zrehabilitowanych 770 ludzi, a poważnej ilości skazanych złagodzone wyroki.

Ponadto Rada Państwa korzysta szeroko z przysługującego jej prawa stosowania łaski i w przypadkach uzasadnionych różnymi względami wydaje decyzje zwalniania z więzień osób, które nie odbyły jeszcze zasądzonej im kary.

W świetle dotychczasowej praktyki ustaw amnestyjnych należy stwierdzić, że obok dodatnich, posiadają one również ujemne strony. Te ostatnie występują szczególnie jaskrawo przy przestępstwach kryminalnych. Amnestionowani przestępcy tej grupy bardzo często ponownie wracają na drogę przestępstwa i ponownie trafiają do więzienia. Władze państwowe rozporządzają dowodami, że również niektórzy zwolnieni na mocy amnestii przestępcy polityczni nie zaniechali zupełnie wrogiej działalności przeciwko ustrojom naszego państwa. Kto ponownie wstępuje na taką drogę, musi sobie uświadomić, iż prowadzi ona znowu do więzienia.

Szeroka amnestia ubiegłoroczna wobec ludzi, którzy dopuścili się przestępstw i zbrodni z pobudek politycznych miała na celu niejako zamknięcie dawnego okresu. Ponieważ w tym okresie była naruszana przez władze państwowe praworządność socjalistyczna i wielu ludzi niewinnie ucierpiało, objęto amnestią nawet tych, którzy w walce z władzą ludową zakrawili swoje ręce mordami i zabójstwami. Pamię-

tając zawsze o naszych towarzyszach, którzy zapłacili swym życiem za utrwalenie władzy ludowej, jednocześnie uważamy, że należy przekreślić rachunki dawnych krzywd.

Z kolei jest kilka pytań dotyczących sprawozdania, złożonego na IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii przez komisję powołaną przez VIII Plenum dla zbadania odpowiedzialności osób winnych łamania praworządności. Pytania sugerują, że konsekwencje wyciągnięte wobec b. członków partii Bermana i Radkiewicza są zbyt łagodne.

Poglądy w tej sprawie są różne. Jedni uważają, że konsekwencje są zbyt łagodne, inni twierdzą, że są za ostre. Mnie się wydaje — a stoję bliżej tych spraw niż inni — że konsekwencje są słuszne.

Gdy ktoś popełni przestępstwo i staje za to przed sądem, to zwykle prokurator domaga się surowej kary, a obrońca stara się pomniejszyć winę oskarżonego. Sprawę rozstrzyga sąd. Komisja powołana na VIII Plenum, chociaż nie pretenduje do miana sądu, składała się z ludzi doświadczonych życiowo, partyjnie i prawniczo. W jej skład wchodził przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, wchodził generalny prokurator Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mianowany w okresie prac komisji ministrem sprawiedliwości, wchodził jeden z sekretarzy Komitetu Centralnego z wykształcenia prawnik, a zarazem człowiek, który bezpośrednio ucierpiał wskutek łamania praworządności, wchodził inni doświadczeni działacze partyjni i posłowie na Sejm. I chociaż komisja nie była sądem w znaczeniu przepisów prawa, można ją przyrównać do doświadczonego i stojącego na wysokim poziomie kompletu sędziowskiego. Takiemu sądowi należy ufać i wierzyć, że wnioski jakie przedstawił na IX Plenum KC w sprawie odpowiedzialności Bermana i Radkiewicza, które to wnioski Plenum zatwierdziło, są słuszne i sprawiedliwe. Ludzie ci ponoszą tylko polityczną odpowiedzialność za różne nieprawości i dlatego wyciągnięto wobec nich tylko polityczne konsekwencje.

Reakcyjna propaganda głosi, że Berman i Radkiewicz powinni zająć na ławie oskarżonych razem z innymi aresztowanymi za łamanie praworządności. Reakcjonisci, gdyby tylko mogli, posadziliby każdego komunistę na ławie oskarżonych. Jednocześnie te same tuby reakcyjne zagranicznych rozgłośni radiowych biorą w obronę Józefa Światła, jednego z głównych winowajców łamania praworządności, zbrodniarza, który zawczasu poouzył nosem, że za jego przestępstwa władza ludowa posadzi go za kratki i aby tego uniknąć zwił za granicę do swoich obrońców. Można im powinszować takiego nabytku. Zdzierają bowiem maskę z własnych twarzy i wykazują narodowi polskiemu i wszystkim uczciwym ludziom swoje fałszywe, zakłamane oblicze.

Ktoś zapytuje, czy rząd polski zwrócił się o wydanie Światła? Byłyby ku temu wszystkie podstawy. Ale czy można żywić nadzieję, że takie żądanie zostanie uwzględnione? Światło jest potrzebny różnym wrogom Polski Ludowej i jeszcze niedawno umożliwiono mu występ w prasie z nową porcją oszczerstw.

Inne pytania zawierają postulaty, aby ogłosić całą dyskusję na IX i na VII Plenum KC naszej partii.

Mogę na to odpowiedzieć, że kiedy wszyscy nasi wrogowie i przeciwnicy polityczni będą ogłaszać swoje dyskusje, wówczas możemy odbywać nasze plenarne posiedzenia Komitetu Centralnego — nawet przed telewizją.

Partia nasza praktykuje obecnie szeroko jawność życia politycznego. Każda istotna sprawa znana jest opinii publicznej z informacji prasowych. Dokładne oświetlenie przebiegu obrad IX Plenum referowa-

nie jest na szerokich konferencjach partyjnych i przenoszono jest na ogólne zebrania organizacji partyjnych.

Są ludzie, którzy mają fałszywe wyobrażenia o jawności życia politycznego w państwach kapitalistycznych. Wydaje im się, że tam wszystko, a szczególnie wszystkie narady i zjazdy polityczne podawane są do publicznej wiadomości. A tak nie jest. Przytoczę na to jeden przykład:

W okresie lat 1952 — 1957 odbyło się pięć międzynarodowych konferencji antykomunistycznych. Brali w nich udział różni wybitni politycy i przywódcy różnych partii wielu krajów europejskich i pozaeuropejskich. I wszystko odbywało się w głębokiej tajemnicy. Opinia publiczna nic o tych konferencjach nie wiedziała i nie wie po dzień dzisiejszy. A nam zarzuca się brak jawności życia politycznego. Niechby nasi przeciwnicy i wrogowie polityczni stosowali tak szeroko zasady jawności życia politycznego, jak my je obecnie stosujemy.

Gdyby dla twórczej pracy potrzebne było ogłaszanie każdej dyskusji, jaka się toczy na zebraniach centralnych władz partyjnych, to byśmy ją ogłaszali. Ważniejsze od dyskusji są jednak uchwały, które ogłasza się w pełnym brzmieniu. W pracy należy się kierować uchwałami, a nie poszeźgólnymi wypowiedziami dyskusyjnymi. Jeśli natomiast ktoś chciałby znać całą dyskusję po to, aby podważać uchwały, prowadzić personalną „rozróbkę”, to takiej działalności partia nie ma zamiaru ułatwiać nikomu.

Szereg pytań nie zasługuje na odpowiedź, gdyż są plotkarskie, nieowważne. Dla przykładu zacytuj dwa takie pytania:

„Czy to prawda, że b. przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Minc uciekł do Szwajcarii i tam posiada dom bankowy, zakupiony za nasze pieniądze?”

Ta wiadomość jest nieco zniekształcona. Minc uciekł nie do Szwajcarii, ale na planetę Jowisz, gdzie założył międzyplanetarne przedsiębiorstwo turystyczne, a nie dom bankowy, zaś pieniądze na ten cel wytopił w diabelskim tyglu, a nam nie wziął ani grosza.

Drugie pytanie brzmia:

„Czy jest prawda, że tow. Gomułka wyjeździe na leczenie do Szwajcarii i stamtąd nie wróci, a na jego miejsce ma przyjść tow. Zenon Nowak?”

I znowu Szwajcaria. Widocznie autorzy tych pytań są zwolennikami polityki neutralności. W innym razie powinni wybrać dla mnie Kalifornię w Stanach Zjednoczonych.

Mnie towarzysze nie starcza czasu na spacer po parku miejskim, a cóż tu dopiero mówić o wyjeździe do Szwajcarii. Poza tym, jestem w określonym sensie niezłomnym konserwatystą. Najmilsza mi jest ziemia polska i kraj, w którym się urodziłem (długotrwałe oklaski). A sekretarzem będzie zawsze ten, kogo wybierze Komitet Centralny Partii.

Na zakończenie pozostawiłem odpowiedź na pytania, związane z ubiegłorocznym czarnym czwartkiem Poznania. Zapytujecie mnie w jaki sposób należy uczcić pamięć tych, którzy zginęli?

Odpowiadam: w spokoju i poważnie tak, jak się czci pamięć zmarłych w rodzinie. Wybierzcie delegację i złożcie na grobach wieńce żałobne. Na wszystkich grobach. I na tych, gdzie spoczywają wasi współtowarzysze pracy i na tych żołnierskich grobach, gdzie spoczywają pracownicy organów bezpieczeństwa i żołnierze. Wojska Polskiego. Tamtych poległych zjednoczyła śmierć. Nas powinna jednoczyć świadomość i wola, aby z naszej rodzinnej tragedii, która się rozegrała w Poznaniu nie pozwolić wyciągać zysków rzeczywistym wrogom Polski Ludowej.

Na pobojuwisku żerują nieraz szakale. Na czarnym, poznańskim czwartku usiłuje żerować czarna reakcja. Tego żeru należy ją pozbawić. Należy przede wszystkim odrzu-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka o problemach gospodarczych i politycznych kraju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

cać wszelkie jej usiłowania do wytworzenia szczeliny między klasą robotniczą, a władzą ludową.

Z tragedii poznańskiej partia i rząd wyciągnęły szerokie wnioski. Wszystkie te wnioski zmierzają do ścisłego zespolenia klasy robotniczej i mas pracujących z władzą ludową. Po tej drodze idziemy konsekwentnie. Zlikwidowane zostały nieprawości i niepraworządność, jakie miały miejsce w niektórych organach władzy państwowej. Nie z innych przyczyn, lecz dla zadokumentowania polityki ścisłego związku z klasą robotniczą, dla usunięcia wszystkich, co w związku z tragedią czerwcową w Poznaniu mogłoby oddalać klasę robotniczą od władzy ludowej, zwolniono od odpowiedzialności tych, którzy podnieśli przeciwko niej uzbrojoną dłoń. Sam byłem zwolnieniem darowania im ciężkiego przewinienia, gdyż w tym, co się stało w Poznaniu, widziałem tylko tragedię, zaszła między braćmi, a nie walkę

przeciwstawnych sobie sił. I z tej tragedii nikomu nie wolno robić bohaterstwa. Zdarzają się nawet w rodzinach tragiczne wypadki. I chociaż rodzina dotknięta takim niebezpieczeństwem nigdy o nim zapomnieć nie może, to zawsze stara się jak najgłębiej zapuścić nad swoją tragedią żalobną kurtynę milczenia. Obecnie nam wszystkim winno najbardziej zależeć na tym, aby wspólnymi siłami klasy robotniczej i władz państwowych utrwać prawnorządność, ład, spokój i porządek w kraju.

W życiu każdego narodu bywają okresy spokojne i burzliwe. W historii państw i narodów rok rokowi i czas czasowi nigdy nie jest równy. Niekiedy upływają długie dziesiątki lat, nie przynosząc istotniejszych zmian, a niekiedy przychodzą lata, które ważą później na długich dziesięcioleciach i na całej przyszłej historii. W takich latach przychodzi żyć naszemu pokoleniu.

W nasze ręce historia oddała tak wielką sprawę, jak powrót Polski na jej przastare ziemie piastowskie

na zachodzie. Proces zrastania się tych ziem z ich polską macierzą, od której były przez setki lat oddzielone — trwa dopiero od lat dwunastu. Rośnie, dopiero już tam zrodzone, nasze najmłodsze pokolenie. Te nasze, bogate Ziemię Zachodnie wymagają dalszych wielkich środków, aby ich bogactwo mogło w pełni służyć narodowi, wymagają ludzi o gorącym, patriotycznym sercu i doświadczonej zmyślności gospodarczym, wymagają ofiarności i wyczerpanej pracy, wymagają uświadomienia sobie przez szerokie masy naszego narodu wagi i znaczenia dla przyszłości Polski tych zadań, które dzisiaj i to jak najszybciej winny być przez wszystkich wykonywane. Trzeba widzieć i pamiętać, że perspektywa przyszłej historii dzisiaj się kształtuje i od nas zależy.

Na barki naszego pokolenia złożył się wielki ciężar zniszczeń wojennych. Jednocześnie, pragnąc wydzwignąć siebie i cały nasz kraj z biedy i gospodarczego zacofania, podję-

liśmy śmiało i wielkie zadania rozwoju naszego przemysłu i podniesienia na wyższy poziom naszego rolnictwa. Po tej drodze idziemy uparcie od lat dwunastu. Mamy już duże sukcesy i osiągnięcia, ale jeszcze nie na miarę naszych potrzeb i nakreślonych sobie zamierzeń. I musimy wytrwale pójść naprzód po tej drodze, musimy się przebić i przezwyciężyć przez trudności, aby doganiać tych, którzy nas wyprzedzili.

Naszemu pokoleniu przypadło rozpoczęcie epokowego zadania — budowy socjalizmu w naszym kraju. Droga budownictwa socjalizmu kroczy od lat dwunastu. Mielimy na tej drodze różne potknięcia, bo historia jej jeszcze nie wygładziła. A historię tworzą ludzie, masy ludowe, tworzą ją obecnie przede wszystkim klasa robotnicza. Ona też skorygowała politykę swojej partii, politykę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w wielkim dziele budowy socjalizmu w naszym kraju.

I gdybyście mnie zapytali, co jest najbardziej potrzebne, aby dzień po

dnia, miesiąc po miesiącu i rok po roku zwycięsko kroczyć naprzód i kształtować pomyślnie perspektywę rozwoju Polski i narodu polskiego — to znajduję taką tylko odpowiedź:

Potrzebna jest przede wszystkim wysoka świadomość klasy robotniczej, potrzebna jest dyscyplina społeczna, potrzebne jest głębokie zaangażowanie do władzy ludowej, potrzebne jest sumienne, rzetelne wykonywanie obowiązków na każdym posterunku pracy, potrzebna jest głęboka poczucie odpowiedzialności za kraj i za naród, za dzieła dzisiejsze i za jutro historyczne Polski, potrzebna jest niezłomna, niezachwiana wiara klasy robotniczej, mas ludowych i całego narodu w wielką ideę społeczną — w socjalizm, potrzebna jest silna, zważa i jak najmniejszą poważaną wszystkim i niemi z klasą robotniczą i z całym narodem partia wszystkich ludzi pracy — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

PAŃSTWOWE TECHNIKUM ROLNICZE PRZEMYSŁ — BAKOŃCZYCE
ogłasza
W P I S Y
na rok szkolny 1957/58
NAUKA W TECHNIKUM TRWA PIĘĆ LAT
Ukończenie Państwowego Technikum Rolniczego daje absolwentom tytuł technika-rolnika (spec. lekarska) i możliwość studiów w szkołach wyższych, względnie objęcie stanowiska samodzielnego w Państwowej Służbie Rolnej, Związkach Kółek i Organizacji Rolniczych, Przedsiębiorstwach Robót Wodno-Melioracyjnych, PGR, Spółdzielniach Produkcyjnych lub szkolnictwie rolniczym, oraz pracy w własnym gospodarstwie indywidualnym.
Do klasy I Technikum będą przyjmowani kandydaci obajga pól, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej w wieku od 14 do 16 lat, mają zamieszkanie do pracy w rolnictwie i złożą z pomysłnym wynikiem egzamin wstępny.
Kandydat ubiegający się o przyjęcie, winien przedłożyć Dyrekcji Technikum następujące dokumenty:
1. Podanie o przyjęcie, na którym rodzice powinni wyrazić zgodę.
2. Własnoręcznie napisany życiorys.
3. Świadectwo urodzenia.
4. Świadectwo ukończenia 7 klasy szkoły podstawowej.
5. Świadectwo lekarskie o stanie zdrowia.
6. Zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców.
7. Opinia kierownika szkoły.
8. Ewentualne zaświadczenie o przynależności do organizacji społeczno-politycznych rodziców lub kandydata.
Podania wraz z w/w załącznikami należy składać na adres Technikum do dnia 30 czerwca 1957 r. (Podania bez załączników nie będą rozpatrywane).
Egzamin wstępny odbędzie się dnia 29 czerwca 1957 r. o godzinie 8 z języka polskiego i matematyki.
Egzamin z w/w przedmiotów zdają kandydaci z zakresu 7 klasy szkoły podstawowej. (Na egzamin należy zaopatrzyć się w przybory piśmienne).
Dla niezamożnej i dobrze uczącej się młodzieży przewidziane są stypendia od 131 do 263 zł.
Zamiejscowi uczniowie i uczennice mogą starać się o przyjęcie do internatu męskiego lub żeńskiego przy Technikum w Przemysłu-Bakończyce.
D Y R E K C J A
K-620/1

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
Nowe Tychy woj. Katowice
PRZYJMIE
od zaraz robotników niewykwalifikowanych w wieku od 17 lat w/w do NAUKI ZAWODU:
10 osób do nauki zawodu LASIYKARZA
10 osób do nauki zawodu MALARZA
10 osób do nauki zawodu SZKLARZA
5 osób do nauki zawodu DEKARZ-BLACHARZ
20 osób do nauki zawodu TYNKARZA
oraz większą ilość robotników do pomocy murarskiej.
Okres nauki 5 miesięcy. Wynagrodzenie w okresie szkolenia średnio 800 zł. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Stółka na miejscu odpłatna.
K-630/1

ZAKŁADY MIĘSNE
w Rzeszowie, ul. Rzeźnicza nr 4, tel. 18-87
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wykonanie i dostawę
ca 20.000 SKRZYŃ DREWNIANYCH z TARCICY bezwonnej o wymiarach 455 x 355 x 195 mm.
Szczegóły techniczne do omówienia w Sekcji Zaopatrzenia Materiałowego Zakładów Mięśnych w Rzeszowie, ul. Rzeźnicza 4, tel. 18-87.
W ofertach należy podać cenę i termin wykonania. Oferty w załączonych kopertach z napisem „PRZETARG NA DOSTAWĘ SKRZYŃ” należy składać pod wymienionym adresem do dnia 15 czerwca 1957 r. W tym dniu o godzinie 12 nastąpi otwarcie ofert. Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzegamy sobie dowolny wybór ofert.
K-632/2

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ BUDOWNICTWA TERENOWEGO w Rzeszowie
OFERUJE
przedsiębiorstwom budowlanym, uspołecznionym i budownictwa indywidualnego w/g cenników urzędowych:
1) **PIASEK DO ZAPRAW BUDOWLANYCH z PIASKARNI PROD. POMOCNICZEJ w C Z A R N E J**
2) **POSPOLKĘ RZECZNA z ZWIROWISK n/SANEM koło RADYMNA**
Oferty prosimy kierować pod adresem:
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ BUD. TERENOWEGO w Rzeszowie, ul. Langiewicza — Boczna.
K-627/4

MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych zatrudni natychmiast ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO w Lublinie, ul. Narutowicza 56 pokój 3. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zamiejscowym gwarantujemy bezpłatne hotele względnie dojazd samochodem służbowym.
K-577/7

WYKwalifikowanych MONTERÓW — SPAWACZY C.O i WODKAN, oraz WYKwalifikowanych BLACHARZY na roboty wentylacyjne zatrudni natychmiast Lubelskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Lublinie, ul. Wesoła 21/23. Warunki pracy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych kwatery i stołówka zapewnione.
K-601/3

MEZCZYZYN w wieku 23—50 lat na stanowiskach motorowych i konduktorów zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Warszawie. Zarobki na tych stanowiskach wynoszą około 1.300 zł miesięcznie. Okres szkolenia płatny — konduktorzy 4 tygodnie, motorowi 6 tygodni. Dla pracowników zamiejscowych zapewnione zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym, odpłatnie. Ponadto następujące świadczenia: bezpłatne przejazdy środkami komunikacji miejskiej dla siebie, żony i dzieci, deputat węglowy do wysokości 2.000 kg rocznie oraz całkowite umundurowanie, kolonie letnie dla dzieci i własne wczasowe. Wymagane kwalifikacje: 7 klas szkoły podstawowej oraz dobry stan zdrowia. Zgłoszenia osobiste lub pisemne: Dyrekcja MPK Dział Kadr, Warszawa, ul. Młynarska 2, budynek nr 10, pokój 35.
K-634/2

UWAGA! OKAZJA dla PRZEDSIĘBIORSTW BRANZY BUDOWLANEJ, METALOWEJ i ROLNICZEJ
BARAK PREFABRYKOWANY
(na magazyn, halę warsztatową itp.)
składany z podwójnych płyt — konstrukcja wisząca, łatwy w rozbiórce i montażu.
Wymiary: 21,50 m x 12,60 m, wysokość okapu 4,25 m, wierzchołka 5,40 m. Stan jak nowy.
Cena 50.000 zł loco INOWROCŁAW — sprzedaż piśnie BLASZAK Franciszek, Inowrocław, Szosa Toruńska 59/8.
G-384/2

DYREKCJA ŁAŃCUCKIEJ FABRYKI ŚRUB w Łańcucie
Ogłasza konkurs na stanowisko głównego księgowego
Kryteria wymagane: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 4 lata praktyki w księgowości.
Zgłoszenia należy kierować na adres: Łańcucka Fabryka Śrub w Łańcucie, ul. Podzwierzyniec — Dział Kadr.
K-638/2

Unieważnia się
zagubioną pieczętkę o treści:
ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO BAZA TRANSPORTU Rzeszów, Ekspozytura w Jarosławiu
(wymiar pieczątki 60 x 20 mm z obwódką).
K-641/1

Komisja Likwidacyjna Spółdzielni Produkcyjnej Im. „ZGODA” w Trepczy, pow. Sanok unieważnia zagubioną pieczętkę o treści: Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Zgoda” w Trepczy, pow. Sanok
Pg-228/1

Chropki antykoncepcyjne (zapobiegające ciąży)
Pro-femin
do nabycia w aptekach
opak. zawiera 6 szt. cena zł. 7,50
K-604

Pracownicy poszukiwani

BRUKARZY oraz **ROBOTNIKÓW NIEKwalifikowanych** zatrudni natychmiast. Praca skordowa w bardzo dobrych warunkach. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym. Placa wg strefy II. Zgłaszać się na adres: Zjednoczenie Robót Inżynierskich, Kierownictwo Robót 16 w Chrzanowie, Ateja Lenina 47 (osiedle).
K-633/1

WYSOKOKwalifikowanych MURARZY zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nowe Tychy, woj. Katowice. Do czasu otrzymania mieszkanca gwarantuje się dodatk za rozłąkę. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych zapewnione. Stołówka na miejscu odpłatna.
K-635/1

6 ŚLUSARZY, 2 SPAWACZY, 2 ELEKTRYKÓW oraz **3 PALACZY** przyjmie natychmiast Fabryka Przetworów Ziemniaczanych w Nowogardzie, woj. szczecińskie. Reflektujemy tylko na pracowników wysokokwalifikowanych. Wynagrodzenie w granicach od 1.150 — 1.350 zł. Stołówka i hotel robotniczy na miejscu.
K-636/1

MURARZY i ROBOTNIKÓW NIEKwalifikowanych zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego Świdnica Śląska, ul. Spółdzielcza 16. Zarobki wg Układu Zbiorowego Budownictwa plus rozłąkowe. Dla samotnych bezpłatne kwatery na miejscu.
K-637/3

CZTERECH PRACOWNIKÓW znających się na hodowli buhajów zatrudni natychmiast Prezydium Powiatowej Rady Narodowej POWIATOWY ZARZĄD ROLNICTWA — Zarząd Weterynarii w Rzeszowie. Potrzebna znajomość obsługi przy w/w hodowli. Warunki pracy wg umowy.
K-640/2

Ogłoszenia drobne

Lokale
MIESZKANIE pokój z kuchnią we Wrocławiu (śródmieście) za mianiem na podobne wzgl. na półkę duży w Rzeszowie. Oferty pisemne — Biuro Ogłoszeń — Rzeszów.
G-388/1

URZĘDNICZKA poszukuje pilnie pokoju w Rzeszowie, najchętniej samodzielnie. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń — Rzeszów.
G-381/1

Różne
TABLICE nagrobkowe, trwałe, artystyczne, różnych typów wykonanie „U n i t e” Zakład Spółdzielczy — Jasio, ul. Klasztorna 9. O bliższe informacje prosimy zwracać się listownie. Odpowiadamy w trzech dniach. G-390/2

Podziękowanie
DYREKTOROWI Szpitala Wewnętrzno-Gonajowskiego, pow. Jasio dr **PACZOŚCIE** Zbigniewowi za wyłączenie mnie z bardzo ciężkiego stanu choroby serca, jak również personelowi szpitala za troskliwą opiekę składam tą drogą serdeczne podziękowanie. Serwa Bronisław, Bryły Nr 25 pow. Jasio.
Pg-221/1

Sprzedaż
SPRZEDAĆ okazjnie urządzenie do matego młyn, jak: wałek, odsiewacz, lewatory, transmisyje, szajby, pasy. Wiadomość: Ciupa Stanisław — Słocina.
G-390/1

DOM jednorodzinny w Rzeszowie sprzedam. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Rzeszów.
G-382/1

MOTOCYKL w dobrym stanie marki „Harley” 750 ccm sprzedam. Wiadomość: Głogów, ulica Polna 1.
G-389/1

CHŁODNIE elektryczną małą używaną sprzedam. Wiadomość: Krosno n/Wisłokiem, ul. Lewakowskiego 1.
Pg-218/1

HEBLARKE stolarską grubościową i wyrównarkę (oryginalna) sprzedam Winiarski — Krosno nad Wisłokiem, ul. Wojska Polskiego 28.
Pg-219/1

Kupno
KILKA par spodni szluczkowych i jeden tużurek (anglez) dużych rozmiarów zakupi, Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej.
K-641/1

Zguby
STULIM Irena zgubiła legitymację szkolną Nr 474/56 Technikum Budowlanego w Rzeszowie.
G-386/1

SLEMP Stanisław zgubił legitymację służbową Nr 315 wydaną przez Wojewódzki Zarząd Weterynarii — Rzeszów.
Pg-224/1

PISZ Józef zgubił legitymację studencką Nr 61/56/G wydaną przez AGH — Kraków.
Pg-222/1

TEICHMAN Aleksander zgubił w dniu 20. 5. 57 r. legitymację Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych.
Pg-225/1

WINKOWSKI Włodzisław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Dębicy.
Pg-223/1

URBANOWICZ Franciszek, zam. Łańcut, ul. 23 Lipca Nr 4 zgubił legitymację Zw. Zawod.
Pg-220/1

LEJA Stanisław, zam. Zmyślówka Nr 638, zgubił legitymację PZL Nr 46076 wydaną przez Woj. Radę Łowicką w Rzeszowie.
Pg-207/1

UWAGA CZYTELNICZY
Już w piątym numerze ilustrowanego magazynu tygodniowego „ZDARZENIA” pojawi się pierwszy odcinek sensacyjnej powieści Tadeusza Kwiatkowskiego „**NIE MA ZABAWY BEZ PANA WŁADZIA**”.
Powieść osnuta na tle sprawy Mazurkiewicza. Nr. piąty „ZDARZENIA” ukaże się w sprzedaży w dniu 8 czerwca br.

NOWINY RZESZOWSKIE
wydaje RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. — Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).
Telefony: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 10-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 17, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 80, dział kulturalny, wewn. 83, dział mleśki wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-92, dział terenowy wewnętrzny 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 81. Redakcja nocna 10-17 (13-30).
Pielęgnatura RSW „Prasa” tel. 18-56. Finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, adm. straża wewn. 82. Oddziały redakcyjne: Przemysł, Rynek tel. 27-00, Krosno, ul. Słowackiego 6 (II p. pokój 25) tel. 489, Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) — tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. i Maja 24 — tel. 261.
Cena prenumeraty półrocznej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna — 120 zł.
Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-12